

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuk: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelwikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 5 stycznia 1935

Rok 30

Nr. 8

Oreǳie prezydenta Roosevelta do Kongresu

Zamiast zasiłków dla bezrobotnych wielki plan robót publicznych — Trzeba zachować „poczucie własnej godności” człowieka — Precz z nadmiernymi zyskami! — Nadmierne zbrojenia należy zahamować

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj oreǳie do kongresu St. Zjedn. Na wstępie poruszył sprawy związane z bezrobociem. Prezydent proponuje całkowite rozwiązanie systemu zasiłków dla bezrobotnych przez zniesienie zapomóg, udzielanych z funduszy poszczególnych stanów. Zamiast zasiłków proponuje prezydent wielki plan robót publicznych. Plan ten miałby być wykonywany natychmiast w granicach kredytów, udzielonych przez rząd. — Plan ten stanowi stałą wytyczną polityki rządu i realizacja jego wymaga porzucenia systemu zasiłków, które niszczą żywotność społeczeństwa.

Trzeba zachować — mówił prezydent — nie tylko życie człowieka, ale i poczucie własnej godności. Z 5 milj. bezrobotnych, wpisanych na listy, o trzymujących zasiłki, 1 i pół milj. otrzymywać je będzie nadal. Prezydent poczyni osobiście starania, aby ułatwić organom lokalnym wykonanie tego zobowiązania. Dla zatrudnienia pozostałych 3 i pół milj. bezrobotnych prezydent proponuje zjednoczenie wszystkich robót publicznych o charakterze wyjątkowym.

W najbliższy poniedziałek prezydent ogłosi oreǳie budżetowe i poda w niem sumę nieodzowną do urzeczywistnienia tego planu.

W dalszym ciągu przemówienia prezydent zaznaczył, że widoczne są już oznaki poprawy sytuacji, co niech będzie ostrzeżeniem dla spekulantów. — Na całym świecie są na porządku dziennym wielkie zmiany i wśród większości narodów hasła sprawiedliwości społecznej stają się celem ostatecznym. Również i naród amerykański podąża w tym kierunku. Naród amerykański cierpi z powodu dawnych nierówności. Mimo wysiłków dotąd nie usunięto dawnych przywilejów i nie zwiększono praw tych, którzy przywilejów nie mają.

Prezydent podkreślił, że nie zamierza zwalczać dążeń do takiego zysku, który zapewni obywatelowi prawo do życia na przyzwoitej stopie dzięki pracy, natomiast naród amerykański odrzuca dążność do zdobycia bogactwa z nadmiernych zysków. Takie bogactwo daje przewagę pewnym osobom prywatnym nie tylko nad innymi ludźmi, ale i nad sprawami publicznymi. Z kolei prezydent zapowiedział, że przedstawi kongresowi wyniki badań nad rozmaitymi sposobami ubezpieczeń społecznych, stosowanymi w różnych krajach.

Po dokonaniu przeglądu ustawodawstwa, ogłoszonego na mocy wyjątkowych pełnomocnictw i działalności N. R. A., prezydent przyznał, że mimo tych nadzwyczajnych zarządzeń bezrobocie trwa.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, prezydent stwierdza, że sytuacja na świecie nie jest ustabilizowana. Budzą się dawne namiętności i dążenia do nowych zbrojeń. Utrzyma-

nie pokoju międzynarodowego jest zagadnieniem, w którym Stany Zjedn. są interesowane i to wcale nieegoistycznie.

Nie mamy podstaw — mówił prezydent — do obawiania się stosunków z jakimkolwiek narodem. Wszystkie narody dążą do zwolnienia się od ciężarów fałszywej teorii o tem, jakoby nadmierne zbrojenia nie mogły być zredukowane i ograniczone w drodze umów międzynarodowych.

W zakończeniu mówca dał wyraz nadziei, że uspokajające wpływy i konstruktywne zamierzenia wywołają odprężenie i że świat pozyskał w ten sposób nieodzowny czas do nadejścia no-

wych, bardziej praktycznych form rządów, opartych na przedstawicielstwie narodów. Wówczas przywileje będą znikać a dobrobyt poczęnie wzrastać.

Paryż. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z Waszyngtonu, że w związku z nadziejami Stanów Zjednoczonych co do zawarcia układu w ramach konferencji rozbrojeniowej w Genewie pos. St. Zj. w Bernie, bawiarzy obecnie w Waszyngtonie, odjechać ma 10 bin. do Europy z nowymi instrukcjami celem wysondowania opinii rządów europejskich w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjedn. mają domagać się udziału Niemiec w pracach konferencji.

Ostatnia niedziela przedplebiscytowa w Saarze

Dwa wielkie zebrania: Frontu Niemieckiego i frontu socjalistyczno-komunistycznego

Saarbrücken. (PAT.) Nadejśćca niedziela będzie kulminacyjnym punktem w walce przedplebiscytowej. Ku ogólnej niespodziance komisja rządząca na wniosek komisji plebiscytowej postanowiła pozwolić Frontowi Niemieckiemu na odbycie w Saarbrücken w niedzielę wielkiego zgromadzenia pod gołym niebem.

Jednolity front socjalistyczno-komunistyczny ze swej strony oddawał czynił przygotowania do odbycia w tym samym dniu wielkiego zgromadzenia

w Saarbrücken i masowej zbiórki swoich zwolenników z całego terytorjum. Jak się zdaje Niem. Front, zgłaszając w ostatniej chwili prośbę o zezwolenie na odbycie w tym dniu tego samego rodzaju zgromadzenia, nie oczekiwał, aby komisja zezwoliła na nie, lecz raczej spodziewał się, że zgromadzenie jego przeciwników zostanie zakazane.

Pragnąc wyrazić swoją bezstronność, Komisja Rządząca zdecydowała się jednak na pozwolenie odbycia obu zgromadzeń.

Serdeczne powitanie Laval'a w Rzymie

Mussolini i wyżsi urzędnicy na dworcu — Owacje ze strony publiczności

Turyń. (PAT.) Wczoraj rano przybył tu pociąg, wiozący min. Laval'a i towarzyszące mu osoby. Minister wyszedł na peron, gdzie powitał go ks. Gasparelli w imieniu Mussoliniego oraz szereg wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa i władz. Przed dworcem ustawiona była kompania honorowa karabinierów. Publiczność przybyła tłumnie celem ujrzenia francuskiego ministra spraw zagr. Po 10 min. postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Rzym. (PAT.) Powitanie min. Laval'a i delegacji francuskiej na dworcu rzymskim o godz. 19 było niezwykle serdeczne. Francuskich gości oczekiwali: szef rządu włoskiego Mussolini z wielu wyższymi urzędnikami min. spr. zagr., przedstawiciele władz wojskowych i cyw., gubernator Rzymu i t. d. Obecni byli również ambasadorowie francuscy przy Kwirynale i Watykanie,

przedstawiciele kolonii francuskiej w Rzymie i tow. włosko-francuskiej.

Wysiadającego z wagonu min. Laval'a przywitał Mussolini. Po przejściu przez salon recepcyjny obaj mężowie stanu wraz z towarzyszącymi im osobami ukazali się w świetle olbrzymich reflektorów po drugiej stronie dworca, gdzie publiczność wznosiła okrzyki na cześć min. Laval'a i Mussoliniego.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych Mussolini pożegnał się z Lavalem, który odjechał do hotelu „Excelsior”. Przybyła z min. Lavalem jego córka zamie-

Zeznania płk. Lindbergha

Dalszy ciąg procesu o głośne porwanie dziecka

Waszyngton. (PAT.) Zeznając przed sądem w Flemington płk. Lindbergh opowiedział, że na drugi dzień po porwaniu dziecka przysłano mu ubranie tegoż, aby w ten sposób poprzeć żądanie okupu.

Wielkie wrażenie wywołało opowiadanie Lindbergha o tem, jak i z pośredników między szajką a Lindberghiem wręczył na ementarzu w Bronx 50 tys. dol. osobnikowi, który obiecał zwrócić dziecko, gdy ono było już zamordowane. Płk. Lindbergh obecny był przy tej scenie i poznał teraz głos osoby, która

szkała w domu b. ambasadora włoskiego w Paryżu, hr. Menzoniego.

Podczas przejazdu gości panował wszędzie wzorowy ład i porządek. Na dworcu ustawiono szpalery karabinierów w galowych, barwnych mundurach. W dzielnicy dworcowej policja przedsięwzięła wyjątkowe środki bezpieczeństwa, przerywając komunikację oraz ustawiając gesty kordonu policji, ciągnący się od dworca aż do hotelu „Excelsior”.

Nowy ambasador angielski

Warszawa, 4. 1. Nowy ambasador angielski sir Kennad przybędzie do Warszawy 9. b. m., a w połowie stycznia złoży na zamku swoje listy uwierzytelniające.

Konsul Bisseniek wraca do Leningradu

Ryga. (Tel. wł.). Urzędowo zaprzeczają o odwołaniu konsula lotewskiego w Leningradzie, Bissenieka, w związku z aferą Nikolajewa. Konsul Bisseniek przebywa obecnie w Rydze i już w najbliższych dniach wraca do Leningradu.

Skazanie b. premiera Marsala

Paryż. (PAT.) Sąd paryski wydał wczoraj wyrok w procesie przeciw członkom zarządu Tow. Handlowego Zachodnio-afrykańskiego, oskarżonym o nadużycie zaufania. Główny oskarżony, b. prezes Rady min. Marsal, skazany został na 18 miesięcy więzienia i 20.000 fr. grzywny. Sąd uznał Marsala winnym niedostatecznej kontroli. — (Przyp. Red.).

Spólników Marsala sąd skazał na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat i grzywny od 5 — 25.000 fr.

Rolnicy śląscy skarżą Niemcy

Katowice. (PAT.) Śląska Izba Roln., jako dzierżawca jednego z majątków ziemskich w rybnickim, wystąpiła dziś do Górnośląskiej Komisji Mieszanej ze skargą przeciw wstrzymaniu przydziału dewiz przez rząd niemiecki na cele importu zboża polskiego do Niemiec, odbywającego się na podstawie konwencji genewskiej.

Jak nas informują, szereg posiadaczy gospodarstw rolnych zapowiedział również wniesienie skarg tego rodzaju.

Samobójstwo hitlerowca gdańskiego

Gdańsk. (PAT.) W Oliwie popełnił samobójstwo kierownik miejscowej filii stronnictwa nar.-socj. Pecka. — Przyczyny samobójstwa dotychczas nie zostały wyjaśnione.

„Mein Kampf” tylko dla Niemców

Autor nie życzy sobie, aby jego dzieło czytano zagranicą

Warszawa, 4. 1. Jedną z firm wydawniczych w Polsce usiłowała zawrzeć umowę z firmą wydawniczą w Monachjum, której nakładem wyszedł „Mein Kampf” Hitlera. Książka ta znalazła tłumaczy, ale nakładcy chcie-

liby pewnego subsydjum. Sytuację rozwiązała odpowiedź z Monachjum, która brzmiała odmownie, gdyż autor książki nie życzy sobie jej rozpowszechniania zagranicą. (w.)

W odwiecznym kraju Indian

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.)

Tulsa, w listopadzie.

Począwszy od El Paso, linja kolejowa, która jedziemy kieruje się na północny wschód przez Fort Worth do głównego miasta w Stanie Oklahoma. Stan ten leży niemal w samym środku Stanów Zjednoczonych. Graniczy na północ ze St. Kanzas, na południe z Teksasem, na wschód z Nowym Meksykiem, a na zachód ze Stanami Arkanzas i Missouri. Indianie plemie „Osaja” miało swoje siedziby na granicy tego ostatniego, skąd je Amerykanie wyparli najpierw do Stanu Kanzas, następnie do Oklahoma, który cały miał im być oddany na rezerwat.

Naogół, tak zwane „rezerwy” oddane Indianom znajdują się w innych Stanach, w niedostępnych górach zarosłych lasami lub w nieurodzajnych, bo bezwodnych pustyniach, gdzie autochtoni tych krajów wiodą suchotniczy żywot parjasów.

W Stanie Oklahoma nafta okazała się złotodajnym źródłem dobrobytu, a nawet bogactwa ich czerwono-skórych właścicieli. Niezdolni zająć się sami wierceniem i eksploataowaniem pól naftowych, oddali tereny w zamian za dożywotnią rentę.

Miasto Tulsa powstało na czas krótki przed wielką wojną światową, dzięki odkryciu rozległych pól naftowych, ściągających byznesmenów z całej Ameryki; w przeciągu lat dwunastu osiągnęło rekordową liczbę 200.000 mieszkańców. Powstawały na przedzie sklecone baraki na ulicach, wytyczonych w równych liniach, potem murowane domy, wreszcie drapaczki, bez których żadne miasto amerykańskie obyć się nie może, oraz dzielnice willowe, gdzie zbożeni przemysłowcy i dyrektorzy kopalni mają swoje rezydencje.

Przybywając do Tulsa, spodziewałam się zobaczyć na ulicach różnobarwne, oryginalne stroje Indian; kobiety o czarnych jak heban włosach, niosące dzieci na plecach w rodzaju koszyka, a może nawet, przy sposobności jakiegoś święta indiańskiego, także wojowników, przybranych w odzież ze skór bawołów i w obojach na głowie.

Zawiodłam się jednak: miasto Tulsa jest takie same, jak setki innych miast amerykańskich. Jest jednak oryginalny bazar indiański, dający wcale dokładny pogląd na artystyczne wyroby tego niegdyś wysoce cywilizowanego ludu.

Najbardziej interesującymi są tkaniny z paciorków. Podobno żadne inne plemie na świecie nie podobnego nie wyrabia. Są to kompletne ubrania, począwszy od mokassinów czyli obuwia, całych sukien tak męskich, jak kobiecych, a nawet dziecięcych, torby myśliwskie, pasy i kompletna uprząż na konie, tkane paciorkami kolorowymi, zawsze w piękne oryginalne, swoiste wzory. Są to rzeczy śliczne, ale wątpliwe, aby były w użytku codziennym praktyczne, a dziwić się należy, że i maleńkie dzieci w takie ciężkie, paciorkowe sukienki ubierają.

Wyroby, szyte ze skóry bawolej, są również specjalnością Indian; bo wszak

przed laty, gdy bawołów była tu wielka obfitość, Indianie żyli przeważnie z polowania na te zwierzęta, spożywając ich mięso świeże lub suszone, a skór, odpowiednio wyprawnych, używając na trwałe i piękne ubrania. Suknie takie były zdobne we frendzle cięte ze skóry i obramowane futrem, również jak obuwie.

Oryginalne są wyroby z drobnych piórek barwionych i nalepianych na różnego rodzaju torby i torebki, z dużych piór przybranie głowy dla wojowników, na plecach tworzących rodzaj skrzydeł husarskich. Poza tym piękne są wyroby koszykarskie z cienkich prętów, alfalfy z wzorami wyrabianymi w kolorach. Także i wyroby gliniane (ceramika) od największych mis i kruż na wodę, i naczyń do codziennego użytku, do wykwinnych, drobnych, salonowych cacek. Wreszcie klejnoty, wyrabiane i cyzelowane w srebrze, jak bransolety, klamry do pasów, często ozdobione turkusami, znajdującymi się w tym kraju i przeróżne amulety o symbolicznym znaczeniu, wśród których najczęściej powtarza się „swastyka”, oznaczająca szczęście i powodzenie. Dywany, wyrabiane przez Indian, są bardzo w hardlu cenione, a sposób tkania przypomina nasze kilimy.

Stan Oklahoma zamieszkuje kilka plemion, oprócz „Osaja”: więc także Cherokee oraz Creek. Ci ostatni zostali przesiedleni przez rząd z Florydy i są uważani za najniższy szczebel pod względem rasy. Z rowodu silnej domieszki krwi amerykańskiej Indianie uważani są za „pupilów narodu”, nie są zależni od władz, cieszą się autonomią, oparta na ustroju patriarchalnym, a stosunki ich z rządem republiki tak zwany „agent indiański”, od którego decyzji przysługuje każdemu odwołanie się do sekretarza spraw wewnętrznych, a w ostatniej instancji do „wielkiego, białego ojca”. Stan Oklahoma, czyli dawno terytorjum Indian liczy obecnie 110 000 Indian, tj. 1/3 lud-

ności indyjskiej całych Stanów Zjednoczonych.

Indianie odnoszą się ze zrozumiałą nieufnością do białych, przyczem podkreślić należy, że Anglicy, Francuzi i Hiszpanie, to znaczy pierwsi koloniści na zachodniej półkuli lepiej rozumieli psychologię czerwono-skórych, niż dzisiejsi Amerykanie. Ze strony tych ostatnich robiono wysiłki w kierunku pojednania, szczególnie od czasu, gdy wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych został wybrany w 1928 r. Curtis, pochodzenia indiańskiego.

Indianie północno-amerykańscy i kanadyjscy nie wytworzyli żadnej kultury. Był to naród koczowniczy i wojowniczy. Głównym ich zajęciem były łowy, a wytracenie bawołów, szczególnie przy sposobności budowy kolei żelaznej, pozbawiły Indian naturalnej podstawy życia. Dzisiejszy Indianin może tylko marzyć o krajnie wiecznych łowów, gdy został pozbawiony doczesnych.

Nominalnie Indianie są chrześcijanami; protestantyzm jednak nie potrafił zjednać ich sobie, starając się wycisnąć na nich piętno anglo-saskie, ani zdobyć ich dla jedności politycznej.

Uroczystościami narodowymi o znaczeniu religijnym są tańce. Odbývają się one zazwyczaj w pobliżu kościoła, przyczem tak, jak się dzieje w Osajów, rodziny indiańskie przyjeżdżają w samochodach o wartości nieraz kilkuset tysięcy dolarów i rozbijają węgłami. Piora udział w tańcach tylko mężczyźni, pomalowani wówczas w przeróżne, czerwone wzory, postrojeni na głowach w diora; zaś kobiety zasiadają na ławach i przypatrują się tańcom.

Co się tyczy przyszłości Indian w Stanach Zjednoczonych, to można przyjąć, że się rozolyną wśród innych mieszkańców tego kraju, a stan Oklahoma jest tego żywym przykładem, gdyż istnieje wiele małżeństw mieszanych, przyczem mimo wybitnie indyjskiego typu potomków, panują w takim domu język i zwyczaje amerykańskie, do czego przyczynia się fakt, że Indianie nigdy nie posiadali słowa pisanego.

MARJA DROHOJOWSKA.

Jeden z włościan został rozerwany na kawałki, drugi odniósł ciężkie rany i w stanie groźnym przewieziony do szpitala. Śledztwo trwa.

Ciągnięcie loterji

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia IV kl. 31-ej PLK, następujące większe wygrane padły na numery: 100.000 zł na nr. 171385, 20.000 zł na nr. 101792, 10.000 zł na nr. 11965, 16622, 58316, 110945, 5.000 zł na nr. 8491, 84056, 84269, 156480, 163885.

Wyjazd prof. Młynarskiego

Warszawa, 4. 1. Profesor Feliks Młynarski wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu finansowego Litzi Narodów. W drodze powrotnej zatrzyma się on we Wiedniu, a to z racji pełnionych przez niego obowiązków roli powiernika międzynarodowej pożyczki dla Austrii. (w)

Tam, gdzie zginął Władysław Warneńczyk

Warszawa, 4. 1. W Warnie powstało Towarzystwo bułgarsko-polskie im. Króla Władysława Warneńczyka. Na czele stanął plk. Dymała, a wiceprezesem został burmistrz miasta Warny. (w)

Program wizyty Greisera w Warszawie

Warszawa, 4. 1. Ustalono już program wizyty nowego prezydenta senatu gdańskiego Greisera. Złoży on wizyty urzędowe na zamku, w prezydium Rady Ministrów oraz w ministerjum spraw zagranicznych. Minister Beck podejmować będzie prezydenta Greisera śniadaniem, a premier Kozłowski obiadem. Później przewidziane jest przyjęcie u prezydenta m. Warszawy, Skarżyńskiego. Wieczorem 7. b. m. p. Greiser odjedzie do Gdańska. (w)

Wznowienie rokowań polsko-angielskich

Warszawa, 4. 1. Rokowania handlowe polsko-angielskie zostaną wznowione po przerwie świątecznej 8 stycznia. 6 stycznia wyruszą z Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem dyrektora departamentu Sokolowskiego. Dotychczasowy przebieg rokowań pozwala żywić nadzieję, że będą one zakończone z pozytywnym wynikiem w ciągu najbliższych tygodni. (w)

Zamówienie dla zakładów żyrdardowskich

Warszawa, 4. 1. Zakłady żyrdardowskie otrzymały nowe zamówienie od wojska na półtora miliona złotych.

Rozbite zebranie Niemców w Rybnie

150 członków „Jungdeutsche Partei” utaręgnęło na posiedzeniu „Deutsche Vereinigung” i rozpedziło przeciwników

Gnieźno. (Tel. wł.) W piątek przed południem zwołano do Rybna w powiecie gnieźnieńskim zebranie „Deutsche Vereinigung”. Po zagajeniu zebrania wtargnęło na salę około 150 młodych Niemców, których sprawa-

dził niejaki Hofmann z Kiszkowa, i rozpedziło zebranych spod znaku „Deutsche Vereinigung”.

Wśród Niemców w powiecie gnieźnieńskim wrota ostra walka między tymi obozami. (br.)

Teroryści rucy działają

Materiał wybuchowy ukryty w mogile

Lwów, 4. 1. W powiecie Żydzaków, w miejscowości Wołyn, ofiarą terorystów padli dwaj Rusini, lojalnie usposobieni dla Polski.

W czasie, gdy pełnił oni nocną wartę obywatelską, spostrzegli, że w miejscu, gdzie przed kilku laty ujęto sprawców napadu na Gródek Jagielloński, Bijaśa i Danyłyszyna, niezna-

ni sprawcy usypali mogiłę, oraz umieścili krzyż z napisem, obrażającym Państwo Polskie.

Postanowili więc natychmiast usunąć mogiłę i krzyż. Przyniosłszy łopaty, poczęli rozkopywać mogiłę.

W pewnej chwili od uderzenia łopatą, znajdujący się w mogile ładunek materiału wybuchowego eksplodował.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

51)

Według relacji Stillwassera, mecenas Bucio był wielkim mecenasem sztuki i zaprzyjonym przyjacielem artystycznej braci. To również było szczerą prawdą. Wiedząc, że nie tak nie uszlachetnia artystę, jak cierpienie, nędza, niesprawiedliwość, bezsilność wobec zaznanej krzywdy itp. mecenas Bucio starał się w miarę możliwości uszlachetniać polską cyganerkę. W tym celu najchętniej prowadził sprawy przeciwko artystom, a bronił nieuczciwych producentów filmowych, piagiatorów, korsarzy literackich, lichwiarzy, wyzyskiwaczy, itp. rzezimieszków, utuczonych na krzywdzie tych wielkich dzieci, jakimi są wszyscy artyści. Że zaś jego metody walki w sądzie były równie piękne, jak ów nawyk „smarkofagii”, przeto wygrywał procesy niemal stale i sam nazwał się skromnie „niezwyciężonym adwoka-

tem”. Jaką groźbę budził ten przydomek, niechaj świadczy fakt, że pewien adwokat-literat dowiedziałwszy się, iż jego przeciwnikiem będzie mecenas Bucio, rozchorował się ze strachu na kilka godzin przed rozprawą, dzięki czemu jego klient przegrał na całego najsluszniejszą sprawę.

Przybycie mecenasa Bucia do wytwórni wróżyło zawsze wydatek kilkusetzłotowy. To też Schluss-Konieczpolski zaklął, splunął, westchnął, potem przywitał się z morderczą serdecznością i natychmiast zaczął zagadywać.

— Odkryliśmy polskiego Clarka Gable'a, słyszał mecenas już o tem?

— Wiem wszystko! — przeciął krótko niezwyciężony adwokat — Wiem, że zawarłicie z nim umowę, że macie mu zapłacić za ten film cztery tysiące. Nie raczyl mnie pan wezwać, abym spisał kontrakt, tylko sam pan się...

— Kochany mecenasie, nie było czasu. Beszeko i Kardaniak chcieli mi go świsnąć z przed nosa, więc...

— Panie Schluss, bując to my, ale nie nas! Chciał pan sobie zaoszczędzić te marne dwadzieścia złotych, jakie byłbym panu policzył za kontraktik

— Dwadzieścia złotych to wielki pieniądź w dzisiejszych czasach. — westchnął Świątopelk. — Poza tem zgodziło mi naprawdę o posłpiech, a pan

mecenas lubi zwlekać tygodniami z każdą sprawą.

— I właśnie dlatego byłby pan sobie oszczędził nie głupie dwadzieścia złotych, ale te jego cztery tysiące, nie mówiąc już o innych kosztach.

— Nie rozumiem. Sie znaczy, pan byłby mi był odradził był zaangażowanie tej Łupy? Tego Łupy, chciałem rzec.

— Pan sam byłby zrezygnował, gdyby umowa była niepodpisana do dzisiaj.

— Ale spowodu? Spowodu?

— Z powodu, jak poniżej. Lecz zanim powiem, co powiem, muszę dojść z panem do porozumienia w sprawie zasadniczej, jako takiej.

— Zaliczka — wykrztusił zbolatym głosem Świątopelk. — Ile?

— Wogóle nie będę z panem mówił poniżej poziomu pięciuset zet-eł.

Schluss-Konieczpolski jęknął, jak pterosaur, któremu krótkowzroczny mamut usiadł na ogonie, poczem zaczęły się długie targi, aż stanęło na dwustu złotych, które adwokat miał otrzymać w przyszłym tygodniu napewno!

— Daję panu podwójne słowo honoru, że napewno.

— A ile zamiast słowa honoru mógłby mi pan dać gotówką w tej chwili? Sto?

— Ani grosza nie mam, przysięgam!

— Więc daj pan pół setki, ale zaraz, to resztę skredytuję panu na dwa tygodnie — Ostatecznie dostał na rączkę 30 złotych, a na resztę antydatowany o miesiąc czek na P. K. O., który na oczekaniu zdyskontował u cichego wspólnika wytwórni, p. Finger-Dłonińskiego; kosztowała ta operacja finansowa zaledwie piętnaście złotych, czyli mecenas Bucio otrzymał w sumie efektywnie sto osiemdziesiąt pięć złotych.

— A teraz zakomunikuję panu straszna wiadomość, jaka...

— Straszna wiadomość? Straszna? Uj, niedobrze mi...

— Komu z nas dobrze przy kryzysie?

— Milcz pan do mnie! Tyle forsę wydoił i zato jeszcze straszna wiadomość. Nie chcę jej słyszeć... Albo mów pan zresztą, najgorsza niepewność. Zrób pan kawę na ławę, jak powiada nasze staropolskie przysłowie. Słucham.

— Muszę panu oświadczyć z przykrością, — rzekł mecenas Bucio, robiąc współczującą minę. — że z nakręcania „Krzyżaków” jako takich trzeba natychmiast zrezygnować. Tego filmu cenzura nie puści, tak mi dziś nieoficjalnie oświadczył pan R.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W pościgu za mordercą śp. posterunkowego Szalkowskiego

W celu ujęcia Wyrembka urządzono obławę policyjną na terenie kilku powiatów w lasach kórnickich i przyległych

Energiczny pościg, wszczęty zaraz po zamordowaniu śp. posterunkowego Szalkowskiego przez policję, trwa nieprzerwanie i przybiera różne formy. Wiele nocy spędziła już policja na czatach i przetrzaskaniu podejrzanych kryjówek przestępczych na terenie miasta Poznania.

Z chwilą jednak, gdy okazało się że na trop Marjana Wyrembka, głośnego bandyty ze „szklanym okiem”, wpadnięto w okolicach Kórnicka, skierowano pościg w tę stronę. Uzbrojony w rewolwer, gotowy do strzału, Wyrembek jest osobnikiem bardzo niebezpiecznym.

PIERWSZE ŚLADY POD KÓRNIKIEM

Pościg za bandytą przybiera chwilami wprost dramatyczne formy. W czwartek w południe na drodze, prowadzącej do Kórnicka komendant posterunku policyjnego w Kórniku przodownik Gendel, napotkał dwóch osobników. Byli to Wyrembek i Czerwiński. Na widok granatowego mundurka tajemniczych przechodniów ogarnęło zdenerwowanie i zaczęli uciekać. Przodownik Gendel wszczął pościg za ucie-

kającymi i dał do nich kilka strzałów. Wówczas obaj nieoddzialni towarzysze rozbiegli się.

SZALONA UCIECZKA NA WOZIE

Ścigany Wyrembek przybiegł do przejeżdżającego jednokonną chłopca i, zagroziwszy mu rewolwerem, zmusił go do zejścia z wozu. Porwał konia i począł uciekać w kierunku Runowa. Jechał co koń wyskoczył. W drodze napotkał woźnicę jadącego parokonnym wozem. Zatrzymał go i sterował rewolwerem. Zabrał konie i odjechał w galopie, pozostawiając zmęczonego pierwszego konia na lasce losu. Podczas tej szalonej jazdy zламаł mu się dyszel. Wówczas bandyta porzucił konie i zbiegł do lasów.

POŚCIG PRZY POMOCY PSA POLICYJNEGO

Zarządzono obławę w lasach. Przyszły posiłki policyjne.

W lasach, w których „przepadł” Wyrembek, wytopił ukrywającego się tam przestępcę pies policyjny, przy którego pomocy prowadził pościg przodownik służby śledczej, p. Bąbel z Poznania. Pies przytrzymał Wyrembka, jednak kilka strzałów rewolwerowych odstraszyło czworonożnego pomocnika policji. Wyrembek zbiegł do lasów w Borowcu.

Jak stwierdzono, ścigany zbrodniarz jest bazy, bieżnie bez palta i czapki. Przed nim miał dokonać włamania w okolicy Kórnicka i przebrał się w inną odzież.

Pojawienie się Wyrembka w takich okolicznościach zwiększyło aktywność policji. Nocą już urządzono wielką obławę w lasach i po drogach. Prowadzono ją w sposób niezwykle skrupulatny, przy udziale wielkiej ilości policji śledczej i mundurowej, psów policyjnych, przy pomocy różnej lokomocji, jak samochodów, motocykli i rowerów. Pościg trwał przez noc i dzień wczorajszy do zmroku.

GDZIE SCHWYTANO CZERWIŃSKIEGO?

Ludność okoliczna udzielała policji wszelkiej pomocy. Podczas tego pościgu przytrzymała też wczoraj rano kompania Wyrembka, Czerwińskiego, o którego ujęciu już donosiliśmy. Czerwińskiego znalaziono ukrytego na strychu jednego z do-

mów robotniczych w majątności Dziełmierowice, dzierżawionej przez p. Stanisława Lechnera. Jak stwierdzono, Wyrembek ukrył się tam bez wiedzy któregośkolwiek z mieszkańców w ciągu nocy, czy też wieczorem.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH WYPRAW POLICYJNYCH

O rozmiarach wczorajszych obław policyjnych w lasach kórnickich i okolicznych dała pojęcie takie np. szczegóły: W obławie prowadzonej na terenie powiatów poznańskiego, średzkiego i śremskiego uczestniczyły zalogi wspomnianych policyjnych komend powiatowych. Z Poznania wysłano na obławę około 60 policjantów umundurowanych, pieszych i konnych, 10 wysłanników służby śledczej i 10 psów policyjnych. Była to jedna z największych wypraw policyjnych, jakie policja zarządziła w pościgu za mordercą.

Jako kierownicy całej akcji byli obecni podczas obławy komendant policji na m. Poznań, nadkomisarz Kozakiewicz, kierownik wydziału śledczego kom. Nowakowski, komisarz Tolwiński komendanci powiatów, nadkomisarz Baczkowski z Poznania, komisarz Stupnicki ze Śremu i komisarz Madejczyk ze Środy.

Mimo tak olbrzymiej wyprawy policyjnej, trwającej od rana do samego zapadnięcia zmroku, Wyrembka nie znaleziono. Zaszły się gdzieś w lasy, nocnie w stogach i prowadzi żywot pełen trwogi, ścigany jak dzika zwierzęta. (kl.)

SPORT

Hokej na lodzie

Do mistrzostw świata i Europy w Davos, które trwać będą, jak wiadomo, w dniach od 18 do 27 bm., zgłosiło się 15 państw: Polska, Austria, Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Kanada, Niemcy, Francja, Holandia, Lotwa, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Włochy i Węgry.

EHC Davos pokonał zespół uniwersytetu Cambridge w Davos 11:4 (2:2, 4:2, 5:0).

Sensacyjny wynik przyniosło czwarte spotkanie „Ognisko” (Wilno) i „Cracovia” zwyciężyła bowiem drużyna wileńska w stosunku 3:2 (1:2, 1:0, 1:0). Wszystkie bramki dla „Ogniska” strzelił Stanisławski, dla „Cracovii” Kowalski i Marchewczyk.

Wiadomości notorne

Zatrzał się strychniną. W Szubinie popełnił samobójstwo, trując się strychniną 45-letni Rosjanin Justyn Kosmenko.

Brutalny gość

Samosąd publiczności za wybić oka gospodarzowi

Zajęcie o bardzo tragicznym wyniku wydarzyło się podczas zabawy Kola Spiewu w hotelu p. Władysława Mitrenki w Lwówku. Jeden z uczestników zabawy, znany już z wybryków, gdyż karany był za opór policji grzywną w sumie 150 zł 31-letni księgowy Bronisław Miński, uderzył p. Mitrenkę twardym przedmiotem w

Najpotężniejsza
opowieść
filmowa



BERRY COOPER
WYSPA SZARBÓW

DZIŚ poraz ostatni
na ekranach kin
APOLLO i METROPOLIS

rodem z powiatu mohylowskiego. Samobójstwo ujawniono dopiero po kilku dniach, po otwarciu przemocą mieszkania kosmenki. Była tam jeszcze reszta arszeniku, rozpuszczonego w szklance wody i list, w którym donosi, że odbiera sobie życie. (kl.)

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu targnął się na życie, trując się lyzolem w ustępie miejskim na pl. Świętokrzyskim niejaki Józef Dorna, mieszkający podobno na Wierzblicach 38-39. Przywołana na miejsce wypadku policja odstawiała desperata w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. (kl.)

Buster rozdaje miliony

Miła niespodzianka czeka wszystkich kinomanów i kinomanki. Genjalny wesolek Buster Keaton w najnowszej arcykomedji europejskiej p. t. „Buster rozdaje miliony” tworzy kapitalne i budzące śmiech do rozpuku trzy kreacje — jako król reklamy, aktor i szef gangsterów. Kapitalna i świetna ta komedia, to połączenie francuskiego humoru z amerykańskim tempem, wspaniałą wystawą i przepięknym baletem. Film „Buster rozdaje miliony” zasługuje ze względu na dowcipnie skonstruowany temat, jak i wyczyni humorystyczne, na szczególne uwagę, gdyż wszędzie, gdziekolwiek ukazała się ta arcykomedia, wyświetlanie jej towarzyszyły nieustannie hurrae i śmiechu. „Buster rozdaje miliony” ukaże się już jutro, w niedzielę, w kinie „Metropolis”.

p. 1840

Styczeń
5
SOBOTA
Faza: now o 6 godz.

Kalendarz tym-kat.
Sobota: Telesfera p. m
Niedziela: Trzech Króli
Kalendarz słowiański
Sobota: Bojowita
Niedziela: Świętoślawa
Słońca: wschód 3,02
zachód 15,53
Długość dnia 7 godz 51 m
Księżyc: wschód 8,27
zachód 16,08

Zebrania

- Dziś o 18 Tow. Techników Mierniczych — ważne zebranie w cukierni na Wierzblicach 27;
- o 19 Sekcja Elektrom. Zjedn. Prac. Rzemieśln., w salce 91 Domu Rzemieślniczego;
- o 19 Tow. b. Żołnierzy 1 p Strzelców Włp. w salce 19 Domu Rzemieśln.;
- o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Dębiec) u p. Tritta, ul Dębicka 40;
- o 20 Zrzeszenia Zawodowych Automobilistów, u p. Frackowiaka, ulica Krąszewskiego 16;
- o 20 „Sokolice” (Sw Łazarz) — zebranie ewidacyjne w rest. ul. Marsz. Focha 71.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Czarnieckiego o godzinie 13,30 z kaplicy szpit. wojskowego. Wały Jana III. — Śp. Wacława Brestyńskiego o godz 14,30 z kołn. szpit. miejskiego, ul. Kozia — Śp. Pelagii z Makowskich Wiewiórowskiej o godz. 15,15 z zakładu S. S. Miłosierdzia na Śródcie.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Aida”.
Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kochanek — to ja”.

Przepowiednia pogody na sobotę, 5 bm.: Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto z opadami śnieżnymi. Najpierw umiarkowany mróz, potem wzrost temperatury aż do odwilży, przedewszystkiem od zachodu kraju. Slabe wiatry południowe, przechodzące w umiarkowane i porywiste zachodnie i północno-zachodnie.

Z TEATRU

„Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna w 3 aktach P. Gavaulta, muzyka Ralfa Benatzky'ego i T. Millera. Teatr Polski. Reżyser: Roman Zawistowski. Wykonawcy pp.: Chaniecka, Ludwiżanka, Zasadzińska, Pogustawski, Baryka, Hańcza, Jasieczek, Kierczyński, Tyleczyński, Zawistowski, Ziejewski. Dekoracje: Zygmunt Szpingier.

Im częściej słucham najnowszych operetek, tem więcej przekonuję się do komedji muzycznej, tj. do starego poczciwego wodewilu, który wdział na głowę inną nazwę, niby modny kapelusik. Nie w tem rzecz, iż dzisiejsza operetka jest głupia, jak się to w skróceniu powiada. Kto szuka mądrości u librecistów operetkowych, ten składa dowód, że mu jej w istocie bardzo potrzeba. Głupia... hm... to by nie było najgorsze. Ale jest przeraźliwie pretensjonalna. Udaje operę komieczną, albo poważną (co jest beznadziejnie komieczne), albo rewję, a w jednym, w drugim i w trzecim i w ogóle we wszystkim pobija swoją własną nudę co raz to nowym rekordem. Tymczasem taka „Rozkoszna dziewczyna” muzyczki ma właśnie tyle, ile trzeba dla ruchu w interesie i tylko tyle, ile aktorzy udzi-

gną, tekstem zaś interesuje widza, a nie każe mu od ósmej do dziesiątej zstawać idjotą.

Treść „Rozkosznej dziewczyny”? Numą idzie za Pompiliusza, happy end, dobry final. Kto by te uśmiechnięte scenki analizował literackim sposobem? Wystarczy kropla tego odczynnika, który wykrywa obecność humoru. Procent wesołości jest duży, natomiast analiza na pretensjonalność nie wykazuje żadnych śladów tego kwasu moczowego, który nieuleczalnie zatrzuwa krew biednej zartretyzowanej operetce. Co się u licha stało Jaraczowi, że obmyślił sobie w Warszawie znana z dzienników gierkę protestującego oburzenia —, niby że „takiecoś” się grywa. Co było właściwie za tem? Bo „Rozkoszna dziewczyna” nie przecież biędactwo nie zawiniła. Jeżeli zaś idzie o repertoar przez największe R, to musiałby on sobie sprawić innego obrońcę niż akurat Jaracz, który w swoim teatryku, jak się wziął po swojemu, to z „Dam i huzarów” urządził taki cyrk, że Grzymała Siedlecki musiał grubym głosem wyprosić sobie podobne z Fredrą blaznowanie. Przytaczam ten zabawy epizod dla tego, że jest zabawny, nie dla tego, aby ktokolwiek brał go na

serjo i Jaraczowi tę nieudaną scenkę zapamiętywał. Nie udało mu się pewnie dlatego, że grał z krzesel, ale na scenie gra zawsze doskonale, niech dalej tak robi swoje i za sceną się nie zgrywa, a wszystko będzie w porządku, tak jak dotąd bywało. „Rozkosznej dziewczynie” zrobił świetną reklamę, Warszawa jak zaczęła na nią latać, tak lata do tej pory. Oto przykład, co znaczy prawdziwy człowiek teatru. Palnie głupstwo — a i tak wyjdzie to teatrowi na pożytek.

Reklama jest zresztą sprawiedliwa. Kombinacja francuskich sytuacji z wiedeńską muzyczką udało się i ma duży wdzięk. Ani jednej chwili operetkowego patosu; powiewne i rozmaite rytmy przelatują przez rampe, jak kolorowe baloniki. Bardzo to rozumnie ze strony wodewilu, że im bardziej operetka chciałaby być na serjo, tem bardziej on jest na niby. Melodyjek tych nie trzeba śpiewać — są pisane jakby umyślnie do zanużenia, więc w sam raz dla aktorów komedjowych, którzy nie mają zamiaru konkurować z operetkowiczami w profesjonalnem wydzieraniu się, a za to grają jak aktorzy, tj. nie tak, jak się grywa w operetce, ale wprost przeciwnie. Do tego do-

stajemy kolorowe i doskonale zbudowane wnętrza, piękne suknie, strojne neglige damskie i takież męskie, a przede-wszystkiem dużo wartościowego aktorstwa, ruchu, bystrego dialogu i leciutkiego wdzięku. Jest czem zapelnic wieczór tak, aby przeleciał szybko i zostawił po sobie w ustach dobry smaczek, bez żadnego ekliwego obrzasku.

Doskonale zasłużyli się w tem wykonawcy, tym razem wszyscy bez żadnego wyjątku, tak jak ich w nagłówku można wyczytać. Taksamo zapisze sobie ten wieczór p. Zawistowski, reżyser o trafnym instynkcie sceny i niemałej już fachowej zgrabności. Tylko w zakończeniu pierwszego aktu wartoby p. Ludwiżankę wyprowadzić na front sceny, aby mogła nucić jeszcze bardziej parlando. W ostatnim akcie okazuje się taka sytuacja, dobrą dla aktorki, piosenki i efektu.

Teatr był niemal przepelniony, bawiono się wybornie i klaskano w odpowiedniej proporcji zarówno po aktach, jak po różnych efektownych „numerach”. Jest to pomyślna wróżba, która chyba ziści się w długiej serii wieczorów.

WITOLD NOSKOWSKI.

Autobus wyrócił się do góry kołami

29 pasażerów ciężko rannych — Jedno dziecko zabite

Vigo. (PAT). Jadący z nadmierną szybkością w okolicy Vigo autobus uległ katastrofie, wyracając się do góry kołami. Z pośród pasażerów 29 odniosło ciężkie rany. Dwóch z pośród ran-

nych odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. W katastrofie poniósł śmierć na miejscu dziecko, które jechało tym autobusem.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w sobotę, wznawia Teatr Wielki jedną z najpiękniejszych oper świata „Aidę” Verdiego. Opera ta została opracowana muzycznie niezwykle starannie przez dyk. dr. Zygmunta Latoszewskiego i wyreżyserowana przez p. Karola Urbanowicza. Poszczególne partie śpiewacze obsadzono najlepszymi siłami zespołu: p. Irena Cywińska w roli tytułowej oraz dawno niesłyszany tenor, ulubieniec publiczności poznańskiej p. Kazimierz Czarnecki i sławny baryton Zenon Dolnicki. W niedzielę po południu po cenach popularnych od 50 gr do 2 zł ciesząca się niesłabnącym powodzeniem „Wiedeńska krew”, a wieczorem entuzjastycznie przyjęta na poprzednich przedstawieniach „Zemsta ni-toperza”.

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz drugi znakomita i pełna humoru komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna” która triumfalnie obiegła wszystkie sceny świata, a w Warszawie grana jest od pół roku przy ciągłych kompletach. Jutro po południu po cenach znizowanych doskonała komedia W. Katajewa „Kwiecista droga”, wieczorem po raz trzeci przebiegiem „Rozkoszna dziewczyna” z pp. Ludwizanką, Kierczyńskim i Zawistowskim w rolach głównych. W próbach genialne dzieło nieśmiertelnego poety Wielkopolskiego Jana Kasprzowicza pt. „Marcholt”, w inscenizacji dr. St. Papée.

Z Teatru Nowego

Wesoła komedia R. Niewiarowicza pt. „Kochanek — to ja!” z udziałem autora i w jego reżyserji. Grana będzie dziś, jutro i przez kilka dni jeszcze tylko w przy-

szym tygodniu z pp. Sawicką Modzelewską w głównych rolach. Komedia jest wielkim sukcesem Teatru Nowego u krytyki i publiczności. — W niedzielę po południu o godz. 3.30 po raz ostatni świetna farsa polska „Człowiek, który nie pije”. — W próbach sztuka młodego autora poznańskiego p. J. T. Dybowskiego „Po tej i po tamtej stronie”, od lat szeregu pierwsza rdzennie poznańska prapremjera.

Zamordowanie członka sowietu

Moskwa. (PAT). We wsi Faszówka w Zagł. Donieckim zamordowano na tle politycznym członka miejscowego sowietu. Sześciu podejrzanych o udział w zabójstwie kulakom grozi kara śmierci.

Sytuacja na kopalni „Baśka”

Warszawa, 4. 1. W ciągu dnia wczorajszego sytuacja na kopalni „Baśka” nie uległa zmianie. Robotnicy pozostają dalej w kopalni, komunikując się bez przerwy ze światem. (w.)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4. 1. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans	sprzed.	kup.
Belgia	123.85	124.16	123.54
Berlin	212.60	213.60	211.60
Holandja	358.10	359.—	357.20
Kopenhaga	115.90	116.50	115.30
Londyn	25.90	26.03	25.77
Nowy Jork kabel	5 26 5/8	5 29 5/8	5 23 5/8
Paryż	34.94	35.03	34.85
Sztokholm	133.90	134.55	133.25
Szwajcaria	171.70	172.13	171.27
Włochy	45.32	45.44	45.20

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	46.—
4% poz. inwest. ser.	118.—
3% poz. konwers.	65.25
5% poz. kolejowa	60.50
4% poz. premii. dol.	52.75
7% poz. stabiliz.	68.25

Tendencja niejednolita.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	96.—
Lilpop	10.—
Starachowice	12.80
Norblin	31.—
Haberbusch	39.50

Tendencja niejednolita.

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zmniejszającą stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.

Ziela Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ichtiasu.

Ziela ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

nr 11 036

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1

Drewna do

Drewniaków i Okulaków

w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

LEON ZUROWSKI

skład drzewa i obróbka. Poznań, ulica Raczyńskich 5/8 przy placu Bernardyńskim.

Telefon 10-87 dz 4 i 6

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ UPADŁOŚCIOWA.

WSZYSTKO ZA POŁOWĄ CENY.

dr 525

TRYKOTY — KORONKI — RĘKAWICZKI — PONCZOCHY

WIZA i MAŁUSZEK, Poznań, ul. Nowa nr. 6.

Poszukuje się

b. urzędnika pocztowego

z dokładną znajomością geografji

na stałą posadę do większego biura w Poznaniu.

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem uprasza się skierować do ekspedycji niniejszego pisma pod zrg 10 030.

Świadectwa, referencje lub też podobne dowody należy nadsyłać tylko w odpisach. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Rekord popularności

dzięki taniości

zdobyła wśród Pań domu

„POPULARNA”

wyśmienita mieszanek

ka w y ziarnistej

1/2 kg. tylko zł 2,80

ST. MILACHOWSKI,

Poznań

ul. Fr. Batajczaka nr. 40.

Pr 2 170-123

Pianino

wypożyczam i sprzedaję. Stroma

24. Gerlach. zdg 42 567

Duże

ZAJĄCE

bez skóry

sztuka 225

poleca

Józef GŁOWINSKI,

Poznań, Br. Pierackiego 13

Kupię

dobrą pościel. Oferty Kurjer

Poznański zdg 42 412

Właściciel firmy L. i St. Fromm, Pośrednictwo w handlu bydłem i trzodą, Poznań, Rzeźnia Miejska, postanowił z dniem 31 grudnia 1934 r.

zlikwidować firmę

po przeprowadzeniu likwidacji. Jako likwidatora ustanawia się niżej podpisanego.

Zawiadamiając o otwarciu likwidacji firmy, wzywam wierzycieli firmy do zgłoszenia wierzycielności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia od rąk niżej podpisanego likwidatora.

Poznań, dn 4 stycznia 1935 r.

Ludwik i Stanisław Fromm,

Poznań, Rzeźnia Miejska

w likwidacji.

Likwidator: Stepniowski, Poznań, ul. Ogródowa 12 m. 27

Nagławkowe słowo (tłuste) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. Stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagławkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

6. CZENKI

Kawaler

24 lata, przystojny, średniego wzrostu, po wojnowości poślubił kobietę, która dopomogła do osiągnięcia jakiegokolwiek egzystencji, możliwe w przedsiębiorstwie drzewnym. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 661

7. SPRZEDAŻE

Wytwórnia chemiczna

pewna egzystencja, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa, zaraz do sprzedania. Do objęcia potrzebne ca. 20 tysięcy złotych. Łaskawe zgłoszenia pod „Silvana”. Katowice, Stawowa 3 zdg 42 626

Futro

krótkie, zrebce francuskie ciemne, korzystnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 589

Zaprowadzony

skład pieczywa, mieszkaniem 2 pokojowe sprzedam. Adres wskazać Kurjer Poznański zdg 42 679

Skład

kolonialny delikatesowy, połączony z śniadaniem, sprzedaż butelkowa monopolowa z pełnym wyszynkiem centrum miasta na sprzedaż z powodu wyjazdu, potrzebna gotówka 18 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 704

Zakład

fryzjerski sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 529

Kolonjalny

skład magłem, mieszkaniem, bez konkurencji sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 42 725

Skład

kolonialny towaram, magłem, mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 42 698

Jadalny, sypialny

nowoczesne, eleganckie sprzedam.

Marcina 15 — 5. zdg 42 522

Sypialnia

dębowa kompletna tanio. Wysoka 12. m. 20.

zdg 42 564

Kożuch

do jazdy korzystnie sprzedam ul. Kostrzyńska 17.

zdg 42 413

Aparat

kinematograficzny do kina objazdowego, kompletny „Ernemann” zaraz tanio sprzedam. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn., Nowy Tomiśl. nr 14 584

Posługaczka

zna wszelkie robotki i szycie z praniem, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 438

Mam

ukończony kurs krawiecki, gospodarstwa domowego, szukam posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 622

Czeladniczka

krawiec szuka praktyki za utrzymanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 621

Linotypista

dzielny w swym zawodzie, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 572

Szofer-mechanik

dobrze polecony, poszukuje pracy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 42 491

Kucharz

z dobrimi świadectwami szuka posady od zaraz. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 42 533

Posady

woźnego, inkasanta, stróża lub jako woźnica do hurtowni z kaucją 500.— poszukuje. Mam 30 lat, silny, zdrowy, niekarany. Oferty Kurjer Poznański zdg 42 514

Mieciarz

13-letnia praktyka z kaucją poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Pozn. zdg 42 513

27 WOJNE MIEJSCA

Kasjorka-ekspedjentka

z kaucją ca. 500 zł potrzebna zaraz do drogerji, znajomość niemieckiego, dzielna, z najlepszymi referencjami. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 42 623 z podaniem pensji, przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu.

programy radiowe

WARSZAWA

Niedziela, 6 stycznia 1935 r.

9.00 sygnał czasu i kolenda. 10.05 dumki i pieśni polskie. 10.30 tr. nabożeństwa grecko-katolickiego ze Lwowa. Kazanie na uroczystość Trzech Króli p. t. „Wprostocie serca mezo szukajcie zawsze” — wygl. ks. Bronisław Kulesza. 11.45 muzyka religijna (płyty). 12.15 poranek kolend w wyk. chóru świetokrzyskiego, orkiestry Filharmon pod dyr. Jana Maklakiewicza z udz. Heleny Azarowicz (sola sopran), Aleksandra Hernosa (sola tenor), Maksymiliana Kowalskiego (tenor), Eugenjusza Langera (organ). W przerwie około godz. 13.00 — 13.15: „W śląskiej Czeszochowie” — wygl. prof. St. Ligoń. (Tr. z Katowic). 14.00 muzyka salonowa w wyk. orkiestry „Syrena — Rekord” z udz. solistów: Aston, Ordonówna, Chór Juranda. 15.00 „Jak to Trzy Króli chodzili po Wilnie” — wygl. p. K. Aleksandrowiczowa (pogadanka). 15.15 utwory w wyk. orkiestry detej (płyty). 15.25 przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 płyty. 15.45 „Z pokolenia na pokolenie” — gawede wiejska wygl. red. Antoni Zachemski. 16.00 „Dzień Bożego Narodzenia 1631 r. na rzece Paranie”. fragment z powieści Boh. Pawłowicza p. t. „Imbujowy Krzyż”. 16.20 recital śpiewaczy Eugenjusza Maja (baryton). 16.45 „Legendy o Zamku Warszawskim”, z cyklu „Warszawa” pogadanka dla dzieci starszych — wygl. prof. Henryk Mościcki. 17.00 Radiowa Szopka Betleemska. Mało znane wesołe kolendy polskie. (Tr. ze Lwowa). 17.50 „Paderew-

ski” — o książce Landau’a — wygl. p. Roman Zrebowicz. 18.00 „Teatr Wyobraźni” nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Sen o Sezamie” — Wiktora Hausmana. (Tr. ze Lwowa). 18.45 „Towarzysz Przyjaciół Młodzieży” — wygl. p. Aleksander Kawalkowski. 19.00 audycja żołnierska. 19.25 recital fortepianowy Bolesława Woytowicza: W programie utwory Franciszka Liszta. 20.00 koncert aktualny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Maria Szrajberówna (skrzypce). 20.15 „Legenda Bożego Narodzenia w Polsce?” 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 21.45 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 22.00 koncert. 22.15 obrazek słuchowiskowy pod tyt. „Wierna służąca”. 22.25 muzyka lekka (płyty). 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 muzyka taneczna z restaur. Hotelu „Bristol”. Ork. Bodeńskiego.

ZAGRANICZNE

Niedziela, 6 stycznia 1935 r.

15.00 muzyka z Hamburga. Monachjum. Frankfurtu Kolonii i in. stacji. Radio Romania i Bukareszt 20.10 koncert wieczorny. — Koenigswusterhausen 20.00 tr. audycji państwowej z Sportpalastu z Berlina. Lenin-grad 18.00 koncert symfoniczny. 21.00 Wędrownika po eterze i muzyka lekka. Motala i Sztokholm 18.15 „Narodzinny Chrystusa” misterjum J. Matthesona. 20.00 koncert. 21.00 koncert solistów. Oslo 20.55 koncert rozrywkowy.

Budapeszt — 20.10 koncert wieczorny: 21.50 muzyka lekka na dwóch harmonjach. Beromuenster — 20.00 „Rosja” audycja literacko-muzyczna: 21.10 koncert wionoczelowy. Stuttgart — 20.00 tr. z Berlina: 22.15 audycja wesoła. Wiedeń — 18.20 utwory Beethovena: 19.50 reportaż z zawodów narciarskich: 20.05 koncert karnawałowy: 22.50 muzyka detej. Praga — 12.15 „Dzieci Czeszochowacji” opka Viplera: 20.15 „Legenda Bożego Narodzenia” Dedecka z udz. ork. i solistów oraz chóru: 22.30 muzyka salonowa. Rzym — 20.45 „Makłotka” opka Audrana. Wrocław — 14.30 tr. wesołej audycji ze Stutgartu: 15.00 tr. z Koenigswusterhausen: 17.00 tr. z państwowej audycji niemieckiej ze Stutgartu: 17.30 tr. muzyki z Frankfurtu: 18.30 koncert z Frankfurtu: 19.15 tr. koncertu z Hamburga: 20.00 tr. z Koenigswusterhausen: 22.15 ze Stutgartu: 24.00 koncert z Frankfurtu. — Mediolan — 20.45 według zapowiedzi. Strassburg — 21.30 wieczór alzacki.

POZNAŃ

Niedziela, 6 stycznia 1935 r.

Poznań 12.05 „Zimowe malowanki na szybie”. op. dla dzieci małych — wygl. p. J. Popowska. 14.00 muzyka polska z płyt. 15.45 „Skarmianie ziemniaków i odpadków przemysłu ziemniaczanego”. wygl. dr. T. Konopiński. 20.00 koncert wieczorny w wyk. ork. symfon. z Warszawy i M. Szrajberówny z Poznania. 21.30 wiadomości sportowe. — 21.45 „Walka królów”. nowela wesoła wygl. p. M. Turwid.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40. Pół opaska miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-2a, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr., na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomością: poczynni 200 gr. od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Zgłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania głównego (wieczornego) „druce” do g. 11.20, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr 200 149